

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 19 CZERWCA 1937.

N — Nr. 70

O prawdziwe zjednoczenie narodowe.

Na ostatnio odbytym zebraniu „Obozu Zjednoczenia Narodowego” w Nowym Mieście padł pod adresem naszego pisma zarzut, że „Drweca” przeszkadza konsolidacji narodowej. Jest to zarzut jak najbardziej niesłuszny i krzywdzący dla pisma, które cały swój wysiłek kładzie w to, by w miarę sił i możliwości przyczynić się do wytworzenia warunków prawdziwego zjednoczenia Narodu na płaszczyźnie wspólnych, nam wszystkim drogich ideałów. Jeżeli atoli „Drweca” przeciwdziała się dążeniom z tamtej strony czyni, to jedynie dlatego, że uważa je za nieprowadzące do tego celu, a przeciwnie, za hamujące realizację prawdziwej konsolidacji Narodu i sprwadające ją na fałszywe tory. Już sam fakt, że ci, którzy dziś wysuwają momenty i teorie takie, które do niedawna jeszcze z całą zawziętością zwalczali jako szkodliwe — musi się spotkać z zarzutem, że albo pobłądzili dawniej albo że dziś kierują się względami koniunkturalnymi. W każdym bądź razie nakazuje to ostrożność i rezerwę wobec ich poczynań — bo albo przyjmieni pobudzenia i pomylenie i wówczas brak nam będzie wiary w ich zdrowy rozum polityczny albo przyjmieni kierowanie się względami koniunkturalnymi i wówczas wątpliwość będziemy musieli w ich szczerłość — przyjmując, że zależnie od tego, jak im się wydaje korzystnym dla utrzymania swego reżimu — raz głoszą takie, a innym razem inne zasady. Obserwując bardzo pilnie każde pociągnięcie i każdy krok po tamtej stronie, coraz bardziej utrwalamy się w tym przekonaniu, że absolutnie żadnych niema tam danych dokonania prawdziwej konsolidacji narodowej. Chce się robić konsolidację, a równocześnie dopuszcza się, jak we wypadku z 25-leciem Błękitnej Armii we Francji przez zupełne pominięcie jej twórców, do wielkiego rozgoryczenia w Narodzie. Chce się robić zjednoczenie, ale miast szczerze i otwarcie zbliżyć się do tych organizacji politycznych, które łączą w sobie wielkie odłamy Narodu, aby z nimi na równych prawach usiłować nawiązać porozumienie, usiłuje się podstępnie je rozbić i oderwać im ich zwolenników dla siebie. Wysuwa się teorie narodowe i katolickie, ale tak blade i bezkrwiste, że naprawdę trudno wywnioskować, co się za nimi kryje. Jeżeli się np. na serio myśli o decydującej roli Kościoła w życiu Narodu, to po cóż wysuwa się na czołowe stanowiska ludzi, którzy się Kościołowi sprzeniewierzyli albo nie stawia się zdecydowanie frontem przeciw największemu wrogom Kościoła kat., t. j. masonom. a przeciwnie toleruje się ich w swych szeregach. Albo i ten czynnik „narodowy” — przecież za nim powinna się kryć jakaś treść. Obóz Narodowy stawia tę kwestię jasno. Chcemy Polski narodowej, w której byłby gospodarzem Naród polski. A tu deklaracja p. Koca zastrzega sobie — z całą stanowczością nienaruszalność nowo uchwalonej Konstytucji, która głosi, że państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Jeżeli „wspólnym” to jak może się stać państw. narod.? Polska jest strasznie zalana żydostwem, naród Polski jest w podobnym położeniu, jak ktoś, którego robactwo masowo oblażyło i by go uzdrowić należy go z niego oczyścić, a tu nam ma wystarczyć, że żydów jako żydów do organizacji się nie przyjmuje, chyba jako Polaków. A jak się w praktyce pojmuje kwestię żydowską, najlepszym tego dowodem choćby odrzucenie na zjeździe przedstawicieli miast polskich wniosku narodowego o wykluczenie ze samorządów żydów. A jak jeden z głównych filarów Ozonu, p. Starzyński, w praktyce rozwiązuje kwestię żydowską, pokazał np. przez to, że dla zarządu miasta Warszawy za 10 tys. zł zakupił zastawę srebrną z żydowskiej firmy.

I po takich ludziach mamy się spodziewać rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce? Na pociechę dla chwiejnych mają u nas na Pomorzu ozonowy jeden przekonywający argument: „Pomorze dla Pomorzan”. Ani w przybliżeniu tak radykalnie nie stawał żaden endek tej sprawy, jak to dziś czynią ci nowi sanatorzy na Pomorzu. Tylko, że to np. p. posła do niczego nie obowiązuje, **wszak nie on decyduje o posadach.** Ze się tej sprawy znów nie traktuje tak bardzo surowo, dowodzi fakt, że **sektorstwo wiejskie w pow. naszym ofiarowano komuś, który jeszcze nie tak dawno temu tu na Pomorze się sprowadził.** Zresztą to wysuwanie spraw posadowych zbyt żywo przypomina dawną metodę sanacką kaptowania sobie zwolenników za ich pomocą. Jakże inaczej postawił na jednym z walnych zebrań Stron. Narod. na całą Polskę we Warszawie kwestię tę p. Roman Dmowski. Widząc wielką ilość młodych na zebraniu, w te odezwał się do nich słowa: „Młodzi koledy! Jeżeli tu ktoś z was przybył na zebranie w tej nadziei, że, jak my dojdziemy do władzy, to w miejsce usuniętych sanatorów was pomieszczamy, to radzę wam zebranie to natychmiast opuścić. My żadnych posad rozdzielać nie będziemy. Trzeba wam wiedzieć, że, jeżeli dojdziemy do władzy, to **dotychczasowy aparat administracyjny zmniejszymy do jednej trzeciej** — bo takiego przerwodu aparatu administracyjnego, jak ma Polska, **żadne państwo nie znieśli,** a tym mniej zubożała Polska. Wy nie macie żyć kosztem pracy innych, wy macie sami tworzyć waszą pomyślność, waszą pracę i waszym wysiłkiem jak najwięcej wartości dla kraju”. Takie słowa to naprawdę mają siłę przekonywującą. Realizacja takich zasad i pojęć to jedyna dziś możliwość podciągnięcia kraju w wyż. To też nie w jakimś tam pozornym narodowym zjednoczeniu, a jedynie w prawdziwym należy upatrywać wielką przyszłość dla Polski.

Emerytury dobrze zasłużonych

„Warszawski Dziennik Narodowy” ogłosił listę emerytów, otrzymujących ze skarbu państwa „chlebobrze zasłużonych”, bo pobierających uposażenie emerytalne, wyższe od 1000 zł mies. A wielu jest w Polsce takich, którym mimo ogólnie ciężkich warunków życiowych, powodzi się „byczo”. Na przykład:

Janusz Jędrzejewicz, autor nowej ustawy uposażeniowej, pobiera 2910 zł. emerytury mies.
Wacław Jędrzejewicz, pobiera 1640 zł. i ma posadę w wydawnictwie książek szkolnych. Zaznaczyć należy, że przenosiny tej instytucji ze Lwowa do Warszawy i z powrotem kosztowały skarbu państwa ok. pół miliona zł.
Jędrzej Moraczewski pobiera 2101,04 zł. emerytury.
A. Prystor pobiera 1174,94 zł.
Kazimierz Pieracki pobiera 1020,90 zł.
Zawadzki, b. min. skarbu, pobiera 1340 zł.
Ks. Br. Żongołłowicz, b. wicemin. oświaty, pobiera 1500 zł.
Czesław Michałowski, b. min. sprawiedliwości, pobiera 1500 zł. i jest pisarzem hipotecznym w Warszawie.
Piotr Parylewicz pobiera 1001 zł. emerytury, przy tym dostał 15 tys. zł. odprawy, obecnie pracuje u p. Michałowskiego.
Butkiewicz, b. min. kolei, pobiera 1400 zł. i jest dyrektorem elektrowni miejskiej w Warszawie z pensją ok. 6000 zł. miesięcznie.
gen. Osiński pobiera 1500 zł.
gen. Hubicki pobiera 2000 zł.
Stanisław Patek pobiera 1500 zł.
Krzysztof Siedlecki pobiera 1050 zł.
Artur Śliwiński pobiera 1100 zł.
Kazimierz Świtalski pobiera 1250 zł.
płk. Adam Koc pobiera 1500 zł.
Natomiast **gen. Haller** coś tylko około 700 zł. Widocznie on nie tak dobrze zasłużył około Polski.

Pan senator Serożyński w roli przewodniczącego okręgu pomorskiego Ozonu

„Dzień Pomorza” już poraz wtóry ogłasza długie wywiady z p. senatorem Serożyńskim, jako przewodniczącym okręgu pomorskiego OZNu. Pan Serożyński daje obszernie wyjaśnienia „na najważniejsze zadania rolnictwa pomorskiego”. Stawia takie tezy: „Musimy otrząsnąć się z mentalności kryzysowej. Musimy odbudować spółdzielczość na Pomorzu. Musimy wychować kadry pionierów spolszczenia miast Polski centralnej i wschodniej. Musimy wyrwać elementy obce z handlu spółdzielczości. Musimy zdobyć się na zgodny, zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków, Rolników Pomorza. Rolnictwo Pomorza musi spełnić rolę przodownika w życiu rolniczo-gospodarczym Polski itd.”.

Przysłowie głosi, że komu P. Bóg daje urząd, daje mu i rozum. — Już od tylu lat zagadnienia takie były koniecznością, a dopiero, jak p. sen. Serożyńskiego zrobili przewodniczącym okręgu pomorskiego OZNu, naraz tak jasno widzi, co wszystko Pomorzu, rolnictwu na Pomorzu i całej Polsce potrzeba. Tylko, że p. Serożyński bardzo się z tym spóźnił. Wszak to wszystko, co on dopiero dziś stawia jako postulat, dokonał już dawno Obóz Narodowy.

On to np. już od lat wychowuje „całe kadry pionierów, spolszczenia miast Polski centralnej i wschodniej” i poszczycić się może pod tym względem olbrzymimi sukcesami. Tylko, że **sanacja temu ruchowi, jak tylko mogła, kładła klody pod nogi i mu przeszkadzała.** Tych zaśług Stron. Nar. — jak najbardziej szumne wywody i wywiady zaćmić nie będą w stanie.

„Użeranie się o lepsze miejsce przy korycie”

Jak już pokrótce donosiliśmy, Związek legionistów w Grudziądzu, wielce zaniepokojony wysuwaniem przez kierownictwo na Pomorzu wabikiem „Pomorze dla Pomorzan”, uchwalił na posiedzeniu w dniu 3 bm. rezolucję, w której m. i. czytamy: „Kierownictwo sektora miejskiego na województwo pomorskie dostało się w ręce osoby co najmniej nie powołanej. Kierownikiem tak ważnego odcinka powinien zostać człowiek nieskazitelny o niewątpliwych wartościach umysłu i charakteru, który by mógł budzić zaufanie do siebie i do pracy, którą prowadzi”.

Na powyższe odpowiada trafnie „Słowo Pomorskie”:

„Cytowana wyżej rezolucja, w sposób niedwuznaczny wymierzona przeciwko mianowanemu kierownikowi sektora miejskiego OZ. na Pomorzu, p. Marchlewskiemu, podająca w wątpliwość jego nieskazitelność oraz wartości umysłowe i charakteru, jest dowodem, że walka między starymi i nowymi sanatorami na Pomorzu rozpoczęła się na dobre. Jakże to użeranie się o lepsze miejsce przy korycie jest dla ogółu uczelnych Pomorzan odrażające i obrzydliwe”!

Bezczelne żądania żydowskie.

W Kielcach wszyscy dorożkarze Polacy umieścili na swych czapkach tabliczki z napisem „dorożka chrześcijańska”. Na to żydzi za radą swych adwokatów złożyli w tych dniach w starostwie protest przeciw tym napisom. Dorożkarze żydzi domagają się, **aby starosta zabronił dorożkarzom chrześcijańskim używania tego rodzaju tabliczek.** Tej bezczelności to już naprawdę za dużo.

Żydzi muszą opuścić Polskę.

W środę na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad projektem ustawy o funduszu kultury narodowej p. gen. Zeligowski oświadczył m. in.: „Żydzi muszą opuścić Polskę. Tego wymaga interes obu narodów. Musimy wyłonić władzę emigracyjną, stworzyć specjalny fundusz, może się będziemy musieli opodatkować, aby niezdrówą, atmosfera, jaka wytworzyła się w naszym państwie, zamieniła się na wielki plan, godny obu narodów”.

Z krwawej Hiszpanii.

Zacięte walki o Bilbao.

O stolicę Basków, Bilbao, toczą się jeszcze zawsze zacięte walki. Wojska powstańcze zajęły już przedmieścia Bilbao. Broniące się do ostateczności wojska czerwone na głównych ulicach miasta powznosiły barykady.

Pełnomocnictwa w sprawach finansowych dla rządu Bluma.

Paryż. W czasie głosowania w parlamencie francuskim nad projektem ustaw o pełnomocnictwach dla rządu Bluma 346 głosów padło za rządem, a 247 przeciw niemu.

Usunąć Żydów!

W czasie swego dłuższego przemówienia przed sądem Doboszyński prosi trybunał o wyeliminowanie prasy żydowskiej z sali rozpraw, gdyż chce mówić w swoim gronie między Polakami, a uważa, że te rzeczy nie nadają się do ujawnienia nie Polakom.

Po naradzie trybunał odmówił wniosku oskarżonego, motywując to tym, że nie widzi żadnych podstaw w kodeksie postępowania karnego dla wydania podobnego zarządzenia.

Obrońca Stypułkowski popiera wniosek oskarżonego, tłumacząc, że oskarżony chce poruszyć pewne momenty, które nie nadają się do postępowania jawnego, prosi zatem o zarządzenie tajności rozprawy.

Doboszyński podnosi, że na jawnej rozprawie nie mógłby z uszczerbkiem dla swej obrony poruszyć tych tematów, które będzie mógł omówić na rozprawie tajnej w obecności Polaków, a nie obcych.

Ostatnio sąd postanowił na wniosek obrony odbyć rozprawę przy drzwiach zamkniętych przez czas składania części zeznań oskarżonego Doboszyńskiego.

KACIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 19. VI. 6.15 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.15 Pasięka w czerwcu — pog. 12.25 Kapela ludowa. 16.00 Stud. dla dzieci; „Baśń o kapryśnej królowej i sprytnym szewczyku”. 16.30 Tańca koncertowe. 17.20 Męski chór ukraiński. 18.15 Płyty. 19.00 Koncert. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.05 Koncert ork. Marynarki Wojennej. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Koncert wiecez.

Niedziela, 20. VI. 8.00 Audycja poranna. 9.00 W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. (Tr. nabożeństwa z Warszawy). 10.00 Tr. z Pola Mokotowskiego fragm. Ogólnopolskiego Kongresu Zw. Młodej Wsi. 12.03 „Tatry” — koncert w wyk. ork. R. P. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 „Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Melodie i tańca mazurskie. 16.30 Płyty. 17.00 „Cytryny sycylijskie” — komedia w Teatrze Wyobraźni. 18.00 Kawa przy mikrofonie. 20.00 Płyty. 21.00 „Konkurs na Galapagos” — Kuchnia Wileńska. 22.00 Koncert solistów.

Poniedziałek, 21. VI. 6.15 Audycja poranna. 12.15 Przyrządzamy warzywa i jagody — pogad. 12.25 Popularne melodie. 12.40 Audycja poświęcona pracownikom instrumentów muzycznych. 16.00 „Bajki dla dzieci”. 16.15 Męski chór ukraiński. 16.45 „Kempelan i jego automatyczny szachista” — fel. 17.00 Koncert solistów. 18.15 Płyty. 18.50 Tr. z Torunia. 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 „Propagujemy naukę pływania” — pogad. sport. 20.00 „Kalejdoskop” — audycja muzyczna. 21.00 „Cztery rzeczy w Polsce słyną” — audycja muz.-lit. „O roku ów” — Początek XI księgi „Pana Tadeusza”. 21.55 Koncert wiecez w wyk. Ork. P. R.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 19. VI. 13.00, 15.00, 18.10, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 „Morze i Pomorza w literaturze pięknej” — recytacja. 18.45 Wiad. z Pomorza.

Niedziela, 20. VI. 13.00 Bilans sezonu teatr. w Bydgoszczy. 14.00 „Przygody wojenne Krasnoludków-Konopków” — audycja słowno muzyczna. 16.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Barbary Łasińskiej. 20.00 Piosenki w wykon. Oli Obarskiej i J. Lwinny (tr. z Bydgoszczy). 20.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Płyty.

Poniedziałek, 21. VI. 13.00, 15.00, 18.10, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 18.50 Reportaż z targów Gdynskich. Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

P. Malinowski z Cieszyn, prezes T. R. P. na powiat brodnicki, ma podobno objąć ważne stanowisko w Ozonie.

Jak nam donoszą, p. Malinowski z Cieszyn, prezes TRP. na powiat brodnicki, dał się nakłonić „pewnemu” czynnikowi i zdecydował się przyjąć ważne stanowisko w Ozonie. Najpierw publicznie zapewniano i to z autorytywnej strony, że pewne te czynniki do organizacji płk. Koca absolutnie się mieszczą nie będą, a tu dochodzą nas nie tylko z brodnickiego, ale i z innych naszych pow. wieści, że jednak nie mogą się one powstrzymać o wpływanie na bieg sprawy. Myślimy co prawda wówczas te zapewnienie z góry przyjęli z niedowierzaniem, bo za dobrze znamy sanacyjne praktyki. To też to, o czym się dowiadujemy, potwierdza tylko te nasze przypuszczenia.

Jest poza tym znany sanacyjny trick upatrywać sobie dla swych celów ludzi, którzy mają mir i wziętość w społeczeństwie, wychodząc z tego założenia, że gdy wejdą do sanacji, to i ten mir i wziętość ze sobą przeniosą na swe nowe podwórko. Tymczasem jednak doświadczenie uczy, że bywa rzecz przeciwnie. Na podwórko sanacyjne przechodzą oni zazwyczaj sami bez tamtych akcesoriów.

W innym znów powiecie ten upatrzony, również przy pomocy tego „pewnego” czynnika kandydat, nie Pomorzanie, taki sobie wykombinował plan działania. Wziął do zarządu równą ilość sanatorów i endeków i już konsolidacja będzie gotowa. Ma ten pan pojęcie, jaki jest, stosunek procentualny endeków do sanatorów. Aby być w zgodzie z rzeczywistością, musiaby co najmniej wziąć 1/10 endeków, a najwyższej 1/10 sanatorów, tylko że w tym sęk, iż każdy „endek”, który by wstąpił do Ozonu, tym samym już przestałby być endekiem, a od razu stałby się sanatorem.

Czarne płachty i trupy główki

wywiesili strajkujący robotnicy w Grudziądzu
Grudziądz. Liczba strajkujących robotników doszła do 1800, do których przyłączyły się i kobiety. Strajkujący ogłosili głodówkę. Kobiety obozują w parku miejskim w ogrodzie róż w maj. Kunterstytyn i na starym cmentarzu ewangelickim, pozostawiwszy swe domy bez opieki.

Na miejscach swych obozowisk umieścili oni drzewce z czarnymi płachtami, na których namalowali trupy główki i białe krzyże.

Karetka pogotowia zabrała kilka ze strajkujących, osłabłych z wycieńczenia osób. Strajkujący zgadzili swoje żądania, domagając się obecnie 40 gr za godzinę pracy. Zarząd miejski ofiarował robotnikom zapłatę w postaci naturaliiów wartości 10.000 zł za okres miesięczny.

Czego się domaga zjazd „Zarzewia”?

We Lwowie odbył się ostatnio zjazd „Zarzewia”, przedwojennej organizacji młodzieży narod., która swego czasu oderwała się od właściwego pnia Zetu i przyłączyła się do obozu Piłsudskiego. W zjeździe wzięli udział i przemawiał p. wiceprez. Kwiatkowski i min. Ulrych. Uchwalono domagać się 1. zmiany ordynacji wyborczej, 2. przywrócenia pełnego samorządu.

Pożar zniszczył 400 budynków.

— 100.000 zł. strat.

We wsi Nowy Dwór w pow. wołkowyskim, gdy mieszkańcy byli zajęci koszeniem siana wybuchł pożar w jednej z zagrod. Ogień wkrótce ogarnął całą wieś.

Pastwą płomieni padło 100 domów mieszkalnych, około 300 budynków gospodarczych, żywy inwentarz, zboże ziemniaki, narzędzia gospodarcze i sprzęt domowy.

Płomienie zniszczyły m. in. również plebanię proboszcza prawosławnego i bożnicę.

Proszek „ORA”
pierce idealnie i tanio

Do Akademików Pomorzanie!

W dn. 19 i 20 czerwca 1937 r. odbędzie się w Toruniu wielki Zjazd Akademików Pomorzanie, organizowany przez Akademickie Kola i Korporacje młodzieży pomorskiej wszystkich uczelni polskich.

Celem zjazdu jest zadokumentowanie, że Pomorzanie stoją twardo i wiernie na straży przynależności Pomorza do Polski, a w szczególności, że rodowici Pomorzanie-akademicy, zapatrzeni w polski Bałtyk, sercem i duszą przylgnęli do naszej ukochanej Ziemi i że w Jej obronie i dla Jej dobra gotowi wszystko poświęcić. Akademicy! Pomorzanie na zjeździe zmanifestować mają swój szczerze polski, narodowy patriotyzm i bezkompromisowy światopogląd katolicki oraz wyказаć, że na Pomorzu nie brak rdzennie polskiej, rodzinnej inteligencji, zdolnej i należytą przygotowanej do prądnicstwa we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Dlatego też potrzeba, aby w zjeździe wszyscy bez wyjątku akademicy Pomorzanie jak najliczniej wzięli udział.

Organizatorzy niniejszym zapraszają na zjazd ten również starszych kolegów, akademików-Pomorzanie rodowitych, aby swym uczestnictwem w zjeździe zadokumentowali łączność i jedność naszej pomorskiej akademickiej rodziny.

Komitet organizacyjny zjazdu.

Wyjaśnienie. Wobec ogłoszenia przez warszawską agencję prasową „ATE” nieścisłych informacji o zjeździe, Komitet Organizacyjny wyjaśnia, że w Zjeździe Akademików Pomorzanie w dn. 19 i 20 czerwca br. w Toruniu uczestniczyć mają tylko i wyłącznie rodowici Pomorzanie akademicy.

Wszelkich bliższych informacji o zjeździe udzielać będzie w dn. 19 i 20 bm. Komisja Zjazdowa w „Dworze Artusa” w Toruniu.

Program zjazdu!

- Sobota, dn. 19 czerwca:**
O godz. 15. zebranie inauguracyjne w sali „Dworu Artusa”.
17. posiedzenie komisji zjazdowych.
20. zebranie towarzyskie w salach „Dworu Artusa”.
- Niedziela, dn. 20 czerwca:**
O godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo z kazaniem w Bazylice św. Jana.
10.30 pochód na Plac św. Katarzyny — złożenie hołdu Najśw. Marii Pannie, Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej i odnowienie Słubowań Jasnogórskich, po czym na Starym Rynku złożenie wieńca przed pomnikiem Mikołaja Kopernika.
12.00 uroczysta akademicka w Teatrze Ziemi Pomorskiej (z referatami ks. sen. F. Bolta, red. E. Piszcza i Fr. Przytarskiego oraz występami chóru „Lutnia” i orkiestry 63 pp.)
14.00 wspólny obiad w „Dworze Artusa”.
16.00 zebranie plenarne i zamknięcie zjazdu.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 18 czerwca 1937 r.

Kalendarzyk. 18 czerwca, Piątek, Marka.
19 czerwca, Sobota, Gerwaz. i Prot.
20 czerwca, Niedziela, 5 po św.
Wschód słońca g. 3 — m. 15. Zachód słońca g. 19 — m. 59.
Wschód księżycy g. 17 — m. 21. Zachód księżycy g. 1 — m. 12.

Z miasta i powiatu.

Godziny urzędowe w służbie telefoniczno-telegr. w Lubawie.

Nowe Miasto. Z dniem 21 czerwca 1937 r. zostają ustalone godziny urzędowe w służbie telefoniczno-telegraficznej urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Lubawa od godziny 7—22.

Rejonowe zawody strzeleckie K. P. W.

Nowe Miasto. Dnia 20 bm., o godz. 11 odbędzie się w Nowym Mieście Lubawskim rejonowe zawody strzeleckie K. P. W. rejonu III.

W zawodach biorą udział zawodnicy z ognisk Grudziądz, Jabłonowo Pom., Biskupiec, Brodnica, Lidzbark, Działdowo, Iłowo, Lubawa i Nowe Miasto Lub.

Nagrody wystawione są w oknie wystawowym p. Ciszewskiego, mistrza zegarmistrzowskiego w Nowym Mieście Lub. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród około godz. 17-ej.

Dalsze ofiary na samolot LOPP złożyli:

Uczniowie Państwowego Gimnazjum w Nowym Mieście 33 zł, Bank Ludowy — Nowe Miasto 10 zł. Tow. Czyteln. Ludowych — Kolo Nowe Miasto 6 zł. Kat. Stow. Młoda. Męskiej — Łąkorz 6 zł. Klub Kreglarski „Dziwiewitka” — Nowe Miasto 6 zł. Zw. Harcerstwa Polskiego — Lubawa 6 złotych.
Ofiarodawcom Zarząd Obwodu składa serdeczne podziękowanie.

Zebranie Obozu Zjednocz. Narodowego.

Nowe Miasto. We wtorek o godz. 8 odbyło się zebranie Ozonu w salce p. Rogowskiego i Tomasza, na które stawili się około 40 obywateli na rozesłanych ok. 150 drukowanych zaproszeń. Na zebranie przybył p. poseł Marchlewski i p. rejent Kurowski z Grudziądza. Po zagajeniu przez mianowanego prezesa p. apt. Maternickiego oddał tenże przewodnictwo p. rejentowi, a ten udziela głosu głównemu mówcy p. posłowi Marchlewskiemu, który przedstawił poszczególne punkty programu p. Kora, a na wstępie zaznaczył, że

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 53

(Ciąg dalszy).

W takich smutnych pograżony myślach przechadzał się nad Tamizą, aż doszedł wreszcie na ulicę Wellington-street, gdzie mnóstwo przechodniów pieszych, jeźdźców konnych i pojazdów dalszą mu drogę zatamowało. Wśród ogólnego gwaru i wrzawy rozległ się nagle głos kolportera, który, podnosząc w górę pakiet gazet, wołał: „Hej! hej! moiści panowie, czytajcie! czytajcie! Cudowne ocalenie z rozbitego okrętu pewnej pani i dziecka! Własne opowiadanie tych, co z okrętu „Kanguru” dostali się na pustą wyspę!”

Eustachiusz kupił natychmiast to czasopismo, schronił się w framugę drzwi składu złotnika i zaczął czytać. Pierwsze, co mu w oczy wpadło, było obwieszczenie od redakcji w następujących słowach: „Podajemy niniejsze opowiadanie, któ-

reśmy krótko przed zamknięciem redakcji odebrali na drodze telegraficznej z Southampton”. Jest to najdziwniejsza przygoda na morzu, o jakiejśm kiedykolwiek słyszeli. Ocalenie panny Augusty Smiters i małego lorda Holmhurst — z okrętu „Kanguru” i znalezienie ich później na wyspie Kerguelenland przez kapitana okrętu udającego się na połów wielorybów, zajęmie niewątpliwie poczesne miejsce w analach naszej marynarki. Panna Smiters, autorka tego pięknego dzieła, które w przeszłym roku tak nas tu wszystkich zachwycało, poda zapewne swą straszną przygodę w obszernym opowiadaniu do publicznej wiadomości, ponieważ przybywa tu i jest o godzinie piątej minut cztery na stacji Watterloo oczekiwana..”

Eustachiusz nie czytał dalej. Różnorodnie uczucia, które nagle duszę jego owładnęły, takie na nim wywarły wrażenie, że się zachwiał i byłby upadł, gdyby się nie był oparł o mur framugi. Leczył odurzenie nie trwało długo. Piąta godzina wybiła właśnie na miejskim zegarze, a do stacji Watterloo było przeszło dwa kilometry drogi. Więc Eustachiusz pobiegł spieszo na plac, gdzie

stały doróżki, krzyknął na doróżkarza: „prędko na dworzec kolei żelaznej w Watterloo!”

W kilka minut później znajdował się na dworcu, przepelnionym tłumem ludu. Wyskoczył szybko z doróżki, podał doróżkarzowi pięć szylingów, który z tej zapłaty zadowolony nie był i przeciskając się przez tłumy ludu, przyszedł wreszcie na miejsce, z którego w tej właśnie chwili ruszył pojazd z nowoprzybyłymi paniami.

— Stójcie! stójcie! — krzyknął; a na jego wołanie woźnica zatrzymał konie. W okamgnieniu stanął Eustachiusz przy powozie i ujął swą ukochaną, którą uważał za straconą, piękniejszą jeszcze niż dawniej.

Augusta, usłyszawszy jego wołanie, poznała od razu głos jego i zwróciła się ku niemu. Ich spojrzenia spotkały się i żywy rumieniec oblał jej lica.

Eustachiusz tak był wzruszony, że nie mógł wymówić słowa, a w około niego głośnie okrzyki rozgorączkowanego ludu w większe wprawiały go jeszcze zmieszanie. Wreszcie zawołał stłumionym głosem: „Dzięki Bogu! dzięki Bogu! jesteś pani ocaloną!” (C. d. n.)

Kościół katolicki stoi w Polsce po myśli tej deklaracji na pierwszym miejscu. Po omówieniu całego programu nastąpiła dyskusja. Jako pierwszy zabrali głos p. Komassa Józef, zapytując, jak długo jeszcze będzie się wbrew przyrzeczeniu obsadzać stanowiska mężem i żoną, tworząc dla jednej rodziny podwójne dochody, zwłaszcza w nauczycielstwie. P. Szecherbicki zapytał, jak p. poseł zapetruje się na nierzetelne traktowanie miasta w stosunku do wsi w sprawie oddłużenia. P. Chelkowski wspominał o urzędzie rozjemczym, zaznaczając, że urząd ten rozkłada m. in. na raty długi za bankiety i pićcie szampa. Padło też pytanie, jakie stanowisko zajął p. poseł przy ostatnim wielkim skandalu ze strony grona bezbożnych nauczycieli w Grudziądzu oraz jakie stanowisko zajmuje Ozon w stosunku do żydów i masonów! Na zapytania te odpowiedział p. rejent Kurowski kolejno, zaznaczając najpierw, że choć dzisiejsze zebranie nie jest wiecem ani też zebraniem sprawozdawczym, mimo to da odpowiedź. Co do pobierania dwóch pensyj oraz oddłużenia miasta ustawa jest obecnie w opracowaniu, na trzecie pytanie odpowiedział, że dany obywatel był zmuszony bankiety także urządzać. Odnośnie stanowiska o zajęciach w Grudziądzu, to p. pos. powiódział, że korespondent „Drwęcy” powiódł, nim coś napisał, wpiérw zasięgnąć informacji u jego ks. prob., dr. Pastwy, a dalej uczynił „Drwęcy” zarzut, że przeszkadza w pracy konsolidacji narodowej. Co do stanowiska Ozonu do żydów i masonów, to stanowisko podkreślił, że żydów do Ozonu się nie przyjmuje, a co do masonów, to nie dał żadnego jasnego oświadczenia. Padło też pytanie, co już Obóz Zjedn. zdziałal? Na to! oświadczył, że się dobrze rozwija, lecz w jakiej dziedzinie, tego nie wypowiedział. O stosunku do ZNP oświadczył, że współpraca istnieje nie może z uwagi na założenie ideowe ZNP. Tak był przebieg zebrania. Jednym słowem coś i nic.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Dokszałcającej.

Nowe Miasto. I w tym roku zakończono rok szkolny w tut. Szkole Dokszałcającej uroczystość. Na akt ten zebrali się całe grono nauczycielskie, z ks. Ruchniewiczem, jako nauczycielem religii, inspektorem szkolnym p. Ziarno Rada Nadzorcza Szkoły Dokszał. z p. Burmistrzem i Wiceburmistrzem. Uroczystość zagał słowem wstępnym kierownik Szkoły, p. Jeliński, następnie przemawiał z ramienia Rady ks. prof. Dembleński, a w końcu p. Burmistrz, udzielając cennych wskazówek i rad, zwłaszcza absolwentom szkoły oraz życząc im pomyślności w dalszym ich życiu — w imieniu absolwentów p. Jankowski podziękował za trudy i poświęcenia dla nich ze strony nauczycieli po czym p. Burmistrz wręczył absolwentom świadectwa. Pieśnią „Boże, coś Polskę” zakończono uroczystość, która miała przebieg piękny i podniosły. Dodać jeszcze wypada, że przed rozp. uroczystości nastąpiła wspólna fotografia dla upamiętnienia tej chwili. Nazwiska absolwentów są następujące: Baleski Leon, Bednarski Alfons, Błażewski Józef, Czołba Alojzy, Ewertowski Anastazy, Gałędek Klemens, Jankowski Kazimierz, Kamiński Leon, Klonowski Józef, Malinowski Mieczysław, Malecki Mieczysław, Nelkowski Tadeusz, Perszke Edmund, Pruchniewski Ludwik, Szynka Czesław, Wolf Czesław, Zalewski Franciszek, Zawadzki August, Ziółkowski Władysław.

Exgamin mistrzowski.

Nowe Miasta. W dniu 28 maja r. złożył p. Paweł Wencel z Nowego Miasta Lubawskiego przed komisją Izby Rzemieślniczej w Toruniu egzamin na mistrza w zawodzie brukarskim. Redakcja nasza życzy p. Wencelowi w dalszej pracy wszelkiego powodzenia.

Celem utworzenia Obywatelskiego Komitetu Obchodu „Święta Morza”

oraz ustalenia programu obchodu, odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 20-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne, na które PP. Przedstawicielei Władz i Urzędów oraz Organizacji Społecznych i Zawodowych niniejszym uprzejmie zapraszamy.

(—) Wachowiak, Burmistrz.

Nareszcie deszcz.

Po tropikalnych wprost upałach nastąpił tak wiele upragniony i potrzebny deszcz i to długotrwały, tak że wnikać był zdolny do głębi korzeni roślinności. Deszcz ten dużo naprawił, ale nie wszystko, gdyż dla wielu roślin przyszedł już za późno. Po deszczu nastąpiło znaczne oziębienie.

Komunikat.

Nowe Miasto. Powiatowy lekarz weterynaryjny p. W. Kozłowski rozpoczął swój urlop wypoczynkowy od 16 VI. do 28 VII. br.

Zastępuje go powiatowy lekarz weteryn. p. J. Brik z Brodnicy.

Wszelką korespondencję należy kierować do Starostwa Powiatowego Lubawskiego w Nowym Mieście, tel. nr. 1.

(—) W. Kozłowski. Pow. Lek. Weteryn.

Wystawa Publicznej Szkoły Dokszałcającej Zawodowej w Lubawie.

Lubawa. W celu poznania dorobku wychowawczego i naukowego PSDZ kierownictwo tejże szkoły przystąpiło do zorganizowania w szkole powszechnej w „auli” — wystawy.

Otwarcie wystawy nastąpi 20 czerwca o godz. 12 przez p. burmistrza Wojciechowskiego. Wystawę zwiedzać można w niedzielę, 20 bm. od godz. 12—13, od 15—18, w poniedziałek od godz. 11—13 i od 16—18, w wtorek od godz. 11—13 i od 16—18.

Piękna zabawa działwy szkolnej.

Lubawa. W ubiegłą sobotę odbyła się w parku Wolności b. piękna i udana zabawa szkolna. Opis jej jednak dla braku miejsca odłożyć musimy do następnego numeru.

Pochód bezrobotnych.

Lubawa. W środę o godz. 9-ej wieczór uformował się niesamowity pochód bezrobotnych, około 60 osób, który wyruszył do tut. parku z zamiarem obozowania tam i urzędzeniu protestacyjnej głódki. Przybyła Policja obozowisko rozproszyła, a głównych prowodyrów aresztowała.

Podniosła uroczystość w Gimnazjum Miejskim w Lubawie.

Lubawa. W środę dnia 16-go bieżącego miesiąca Gimnazjum Miejskie w Lubawie miało swój wielki dzień: Uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z uroczystością poświęcenia gmachu, które świąteczne liczne rzesze miejscowego społeczeństwa do auli gimnazjalnej. Uroczystość zaszczycił swą obecnością między innymi pan starosta mgr. A. Kowalski, ks. prał. L. Kasyna oraz przedstawiciele urzędów i organizacji.

Po zagajeniu przez dyrektora p. Wolbeka, dotyczącym porządku uroczystości i powitaniu gości, chór gimnazjalny pod batutą prof. Mikołajczaka odśpiewał „Andante religiozo” Gounoda, po czym odbyło się poświęcenie gmachu przez ks. prał. Kasynę w asyście ks. prefekta Prubuckiego. Po poświęceniu ks. Prałat wygłosił piękne przemówienie o zna-

czeniu dokonanego aktu religijnego oraz o idealach wychowawczych. Z działalności Zakładu w roku szkolnym 36/37 zdel szczegółowe sprawozdanie sekretarza Rady Pedagogicznej.

Zebrał dowiedzieli się, że Zakład od początku swego istnienia był samowystarczalnym, a udzielona dotąd przez miasto subwencja w wysokości dwunastu tysięcy złotych została całkowicie zużyta na zakup inwentarza i pomocy naukowych. Młodzieży liczył Zakład w roku sprawozdawczym 88, w czym wiejskiej 34 proc. Promowano do klas następnych 83 proc. Koło Rodzicielskie przychodziło z pomocą niezamożnym uczniom w opłatach czesnego oraz taksy egzaminacyjnej egzaminu końcowego. W ogóle Szkoła wykazywała w roku sprawozdawczym wielką aktywność we wszystkich dziedzinach życia szkolnego. Uroczystość urozmaiciły: Wale Chopina, odegrany na fortepianie przez ucznia Bieleckiego, Polonez Wrońskiego, odegrany przez uczennicę Cichońską oraz deklaracja zbiorowa w języku „Szkolne czasy Jana Dębora”, Wł. Syrokomli. Punktem kulminacyjnym uroczystości było przemówienie dyrektora, który po dokładnym zobrazowaniu kierunku wychowania w gimnazjum miejskim w Lubawie pożegnał odchodzących absolwentów klas czwartej, prosząc p. Starostę i ks. prał. Kasynę o wręczenie im świadectw ukończenia gimnazjum oraz zakomunikował zebrany radosną wiadomość o nadaniu przez Ministerstwo WR i OP. gimnazjum miejskiemu w Lubawie praw szkół państwowych, co wywołało długotrwałe oklaski. Nadmienić wypada, że Gimnazjum tutaj jest istniejąc zaledwie od 2 lat, a pełne cztery klasy prowadzi dopiero od roku, nadanie więc praw w tak błyskawicznym tempie śmiesznie uważać należy za uznanie przez Władze Szkolne pracy, jaką w Istocie tu włożono. W rezultacie młodzież klasy IV-ej nie będzie już musiała zdawać egzaminu końcowego, gdyż świadectwa gimnazjum miejskiego w Lubawie będą odąd równoznaczne ze świadectwami gimnazjów państwowych. Przemówieniem prezesa Koła Rodzicielskiego i przedstawiciela klasy IV-ej oraz odśpiewaniem hymnu „Nasz Bałtyk” i Hymnu Narodowego zakończono uroczystość.

Wiadomość o uzyskaniu praw rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, co spowodowało poważny wzrost zgłoszeń do egzaminów wstępnych. Odąd już młodzież lubawska i okoliczna nie będzie narażona na trudności dojazdowe do dalej położonych ośrodków naukowych

Z jarmarku.

Kurzętok. W środę, dnia 16. VI. 1937 r. odbył się w Kurzętoku jarmark bydłowy, na którym płacono za jałowice od 40—70 zł, krowy od 80—220 zł, konie od 90—480 zł. za sztukę. Spęd był bardzo duży, lecz zawierane transakcje były słabe. Jedynie żydzi-handlarze kilkadziesiąt sztuk zakupili.

Kradzieże.

Taszewo. Dn. 7. bm. skradziono z wozu na szkodę Czacharowskiemu z Tuszewa 5 kg. rzepaku z workiem.

Lubawa. Roln. Mellerowi Józefowi w Lubawie skradziono 8. bm. 8 kg mięsa wędzonego i 36 kg słoniny wędzonej oraz 50 kg ziemniaków.

Lubstynek. Dn. 10. bm. skradziono p. Fr. Orłowiśusa fure siana z łąki. Kradzieży, jak wykazało śledztwo, dokonał Łukaszewski Józef z Wałydk, któremu siano odebrano.

Targowisko. Dn. 10. bm. skradziono ze stawu na szkodę rolnika Wojtkiewicza Kazimierza z Targowiska 2 żaki do łowienia ryb. Kradzieży dokonali 16 letni łobuzi: Kamiński Józef i Czacharowski Alfons, oba z Targowiska.

Samplawa. W nocy na 12 bm. skradziono roln. Bern. Lewandowskiemu z Samplawy ze stawu 25 kg karasi wartości 25 zł, zaś rol. Fr. Orłowskiemu z Łązka ze stawu 10 kg karasi. Na kradzieży ryb u Orłowskiego przytrzymał Kamiński z Samplawy, Junkra Fr. z Łązka, Dobieszka Br. z Samplawy, Sternicki Fr. z Samplawy, których osadzono w więzieniu w Lubawie.

Samplawa. Dn. 12. bm. roln. Sochańskiemu Wład. z Samplawy skradziono z szafy w 3 wypadkach 32 zł. w gotówce.

Skarlin. P. Erdmańskiemu Józef. z Skarlina skradziono 1 rower, wartości 100 zł.

Bielice. Dn. 12. bm. dokonano kradzieży około 350 kg ziemniaków, wartości 25 zł, na majątku Bielice. W niewykrytych wypadkach prowadzi Policja energiczne śledztwo.

S. p. Jan Malicki, em. nauczyciel.

Łąkorz. W sobotę, 12 czerwca, odbył się tu pogrzeb s. p. Jana Malickiego, nauczyciela emerytowanego. S. p. Malicki, gorący Polak patriotą, dużo miał przykrości za czasów niemieckich z powodu swych przekonań polskich. Zmarły wychował Polskę naprawiła krzywdę, którą obcy rząd wyrządził. Cześć Jego pamięci! Niech odpoczywa w pokoju!

Pożar.

Byszwałd. W środę, dnia 16 bm. o godz. 5 po poł. powstał tu pożar, który strawił dwie zagrody, na szkodę p. Tomaszewskiego dom mieszkalny, a na szkodę p. Ruchniewskiego stodołę i szopę. Tylko dzięki ofiarnej pracy straży pożarnej miejscowej jak i przybyłych z Lubawy i okolicznych wiosek zawiadająca się, że pożar nie przybrał jeszcze większych rozmiarów. Przyczyn powstania pożaru dotąd nie stwierdzono.

Pożar od gromu.

Ostaszewo. W nocy z soboty na niedzielę w czasie szalonej burzy, jaka wraz z ulewnym deszczem nad naszą wioską przeszła, uderzył grom w zagrodę p. Stefana Cichorskiego. Spalił się dom mieszkalny wraz z ruchomościami.

Z Pomorza.

Piękna uroczystość.

Polskie Brzozie. W niedzielę parafia nasza przeżywała piękną dzień — uroczystość poświęcenia sztandaru „Tow. Śpiewu św. Cecylii”. Plenia religijne podczas nabożeństwa wykonał pod batutą p. Zimnego chór „Moniuszko” z Brodnicy. Faktyczna uroczystość odbyła się po południu. O godz. 15 na rynek zebrały się towarzystwa i organizacje, jak Sokół, Straż Pożarna, KSM i chóry. Pod komendą delegata „Sokoła” z Brodnicy przy dźwiękach marsza ruszono do kościoła na nieszpory. Po nieszporach ks. prob. Kijora dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Następnie odmaszerowano do ogrodu, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości jak występy śpiewacze, przemówienia delegatów i wbiłanie gwóźdźki pamiątkowych, a w końcu tańce. Podczas przerwy chór „Moniuszko” z Brodnicy wykonał kilka kompozycji. Huczne brawa liczące zebranej publiczności zmusiły chór kilkakrotnie do bisowania.

60-lecie istnienia Tow. Śpiewu św. Cecylii

Lidzbark. W ub. niedzielę przy pięknej pogodzie i żywym udziale społeczeństwa tut. Tow. Śpiewu św. Cecylii obchodzono 60-lecie uroczystość 60-lecia swego istnienia. Obchodzono ją w skromnych rozmiarach stosownie do dzisiejszych ciężkich czasów, ale w podniosłym i uroczystym nastroju. Dla braku miejsca szczegółowy jej opis zamuszelni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Zebranie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe przypomina członkom Kółek Rolniczych, że walne zebranie Rady TRP. oraz zjazdu Kółek Rolniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 czerwca 1937 r. w Lubawie na sali p. Kowalskiego.

W zebraniu Rady TRP. powinny wziąć udział członkowie Zarządu TRP, prezesi Kółek Rolniczych i delegaci, wybrani na walnym zebraniu KR., zaś w zjeździe Kółek Rolniczych wszyscy członkowie KR.

Zebrań Rady TRP. odbędzie się o godz. 9-tej. O godz. 9.45 wyruszy pochód ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo, w którym powina brać udział wszystkie członkowie.

Po nabożeństwie odbędzie się zjazd Kółek Rolniczych.

O jak najliczniejszy udział w zjeździe prosi T. R. P.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

w poniedziałek 21. bm. nie odbędzie się. Grochowski, instr. hod.

Pożar wznlecił piorun.

Lidzbark. W sobotę, 12 bm. przechodziła nad okolicą około wieczoru burza, podczas której uderzył piorun w stodołę rol. Adama Marchlewicza w kol. Brynsk. Stodoła wraz z narzędziami roln. spłonęła doszczętnie. Straty wywozają do 1400 zł.

Zgon ofiary wypadku kolejowego.

Działdowo. W dniu 13 bm. zmarła w szpitalu tut ofiara wypadku kolejowego Zofia Maria Niewogółowska, nauczycielka przyw. z Poznania. Jak ustalono zrućcia się ona z pędzącego pociągu pomiędzy stacjami Tama Brodzka a Redoszki, odnosząc niebezpieczne obrażenia. Zatrudniona była niedługo w majątności Ciborz. Powodem desperackiego kroku miał być rozstrój nerwowy.

Łuny pożarów.

Zaborowo. U roln. p. Jana Gajtkowskiego pożar zniszczył stodołę drewn., chlew, siewkarnię, maneż, słomę, zbiór siana oraz 2 świnie. Szkodę wynoszącą około 2,000 zł. Dochodzenia w toku.

Bachorz. W zabudowaniach rolnika Jastrzębskiego wybuchł 14 bm. około północy groźny pożar. Spłonęła stodoła oraz chlew znajdujące się pod jednym dachem. Na szkodę dzierzawcy p. Anieli Jastrzębskiej spaliły się żywy i martwy inwentarz. Poszkodowana była ubezpieczona. Straty wynoszą około 20 tys. zł. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia ze zemsty

29 zagród wiejskich w płomieniach.

Chojnice. W domu mieszkalnym rolnika Langowskiego w Rudzinach powiecie chojnickim wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru, suszy i blisko siebie stojących zabudowań przerucił się na sąsiednie budynki. Wkrótce stanęło w płomieniach 29 zagród, które spłonęły doszczętnie. Z całej miejscowości pozostało tylko 6 domów. Straty wynoszą około 130.000 zł.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8.30 w świetlicy Straży Pożarnej przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się doroczne walne zebranie Stow. Ochotn. Straży Pożarnej. Porządek obrad podany jest w wywieszkach. Przybycie wszystkich członków pożądana Zarząd.

Towarzystwo Pszczelarzy Brodnica.

Zebrań miesięczne odbędzie się w niedzielę, 20. bm. u p. Owczarczyka w Tamie Brockiej i to punktualnie o godz. 15.12. Na zebraniu rozpocznie się dla członków Tow. i gości kurs hodowli matek pszczelich, sprawa nader ważna dla każdej pasieki, dlatego każdy postępowy pszczelarz powinien z tej tak dogodnej okazji skorzystać Zarząd.

Tylce. Kółko Rolnicze Tylce urządza, dnia 20 w niedzielę zaraz po nieszporach zebranie w zwykłym lokalu. O liczny udział prosi Zarząd.

Bilans handlu zagran. znów deficytowy

Warszawa, Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego w maju rb. wynosił: Przywóz — 219.052 ton wartości 94.445.000 zł; wywóz — 1.070.026 ton wartości 90.912.000 zł. Saldo ujemne zatem w maju wyniosło 3.533.000 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 529; frank francuski 23.55; frank szwajcarski 124.25 funt szterling 26.11; marka niemiecka 212.51; korona czeska 18.40; szilling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100		
	Poznań, 17. 6.	Bydgoszcz, 16. 6.
Zyto	25.25—25.50	25.50—25.75
Pszonica	29.75—30.00	29.25—29.75
Jęczmień browarowy	23.75—24.00	26.00—27.00
Owies	23.75—24.00	23.50—23.75
Mąka żytnia 70 proc.	32.50—	33.00—34.00
Mąka pszenna 65 proc.	42.50—	43.00—45.00
Otręby żytnie	— 18.75	17.75—18.00
Otręby pszenne grube	17.50—17.75	16.00—16.75
Otręby jęczmieńne	16.25—17.25	17.00—17.50
Groch Viktoria	21.50—24.00	22.00—24.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Rzepak zimowy	56.00—57.00	56.00—58.00
Mak niebieski	72.00—76.00	70.00—74.00
Lubin niebieski	15.50—16.00	14.25—14.75
Lubin żółty	15.75—16.50	14.50—15.00
Gorzecza	31.00—33.00	32.00—34.00
Siemie lniane	55.00—58.00	50.00—53.00
Seradela	22.00—25.00	22.50—24.50
Peluszka	23.00—25.00	22.50—23.50
Wyka	23.00—25.00	25.00—26.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	100.00—130.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—115.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi i ojcu naszemu
s. p.

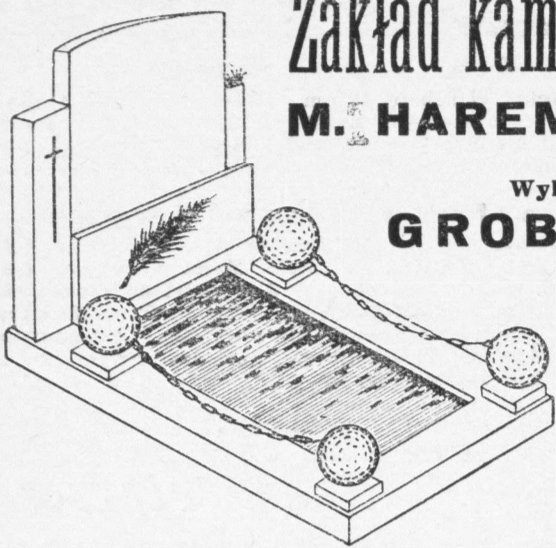
Janowi Malickiemu

zwłaszcza Przewielebnemu Ks. Radey Dunajskiemu, Ks. Jarzębskiemu,
Tow. Spiewackiemu, wszystkim Organizacjom oraz Przyjaciołom i Kre-
wnym składam serdeczne

„Bóg zapłać“

Dr. Malicka

Łąkorz, w czerwcu 1937 r.



Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski M. HAREMSKI, LUBAWA,

ul. Grunwaldzka 18.

Wykonuje, projektuje i poleca

GROBOWCE-POMNIKI NAGROBKI

w granicie, marmurze
piaskowcu i sztucznym kamieniu

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Dla zamawiających bezpośrednio
rabat 20-30 proc.

Tapety

w najnowszych deseniach
i niezwykle niskich cenach
rolka od 0,40 zł.

Farby

LAKIERY
POKOST
TERPENTYNA

Szczotki - Pędzle
Kreda do bielienia

Oliwy

SMARY - TAWOTT
kupisz najtaniej w

Drogerii Medycynej
A. ZALEWSKI,
Nowe Miasto
Telefon 63 Rynek 10.

Zakład kamieniarsko- rzeźbiarski



Fr. Bielawski,

Brodnica n. D.
Telefon nr. 41.

Wykonuję

pomniki- grobowce

i wszelkie prace kamie-
niarskie i rzeźbiarskie w
granicie, marmurze pias-
kowcu także wszelkie ro-
boty budowlane w terazzo.

TAPETY

najnowsze desenie
wielki wybór

FARBY
POKOSTY
LAKIERY
KREDA
PENDZLE
SZABLONY

w najlepszych gatunkach
poleca

NOWA DROGERIA

właśc. Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.

Wielką wyprzedają

poza sezonową wiosenną
tow. galanteryjnych
(towarów krótkich)

urządza okazjonalnie tanio

C. Kolasiński,
BRODNICA, Rynek 27.

Plac budowlany
wraz z ogrodem na sprzedaż

PRALNIA

Chemiczna i farbiarnia
w Brodnicy, ul. Mostowa 7
właśc.: KONST. STEIKA

Czyści chemicznie i farbuje
wszelką garderobę fachowo,
szybko i pod gwarancją nie
uszkodzenia tkaniny.

Ceny znacznie niższe.
Zlecenia przyjmują:

w Lubawie:
p. Bestjanowa „Bazar”

w Działdowie
p. Jadwiga Małek, skład galan.

w Lidzbarku
p. Stan Gawryś, skl. galanterii

Na Nowemioście poszu-
kuje się poważniejszego za-
stępcy do przyjmowania wszel-
kiej garderoby do czyszczenia
chem. wzgl. farbowania.

Sprzedaż MASZYN rolniczych

manerie, młócekarne
różnego gatunku
wiałnie i rowery

po bardzo niskich cenach
poleca

Firma **J. G ARSTKA**
Brodnica.

A p a r a t y i przybory fotograficzne

poleca

KSIĘG. „DRWECA”
Nowe Miasto.

Części zapasowe

do wszelkich typów
maszyn żniwnych
dostarcza

„UNIA” sp. akc. Brodnica

Tapety

FARBY
POKOSTY
KREDE

poleca najtaniej

Józef Cieszyński,
drogeria i skład farb
Nowe Miasto
Rynek 7 Telefon 62.

POLECAM SIĘ
do wykonywania

wszelkich
prac fotograficz.

jak portrety z każdej fotografii
oraz zdjęcia poza miejscowe
z kosztami podróży na R-k
własny. Prace powyższe wy-
daje najstaranniej wykonane

Zakład Fotogr.
St. Jochea w Brodnicy.

ul. Mostowa 20
(dawn. E. Osmański)

Kilka kószek

Kanitz i kwadratowych
z ramkami i węzą oraz
różne przybory pszece-
larskie sprzeda

Probostwo w Lipinkach

Sieczkarke

paro-konną w dobrym stanie
sprzeda

Andrzej Nowiński
Bratian

Sad owocowy
wydzierżawi

Majątek Kurzętnik

Gospodarstwo

prywatne 78 mórg pszennej
roll, łąka z torfem równinna,
budynek bardzo dobre, martwy
i żywy inwentarz. 4 km od
Nowego Miasta. Hipoteka dłu-
goterminowa. Sprzedam zaraz.
Józef Tarach
Nowe Miasto

DOM

nowy, 2 i pół morga ogrodu
w Kurzętniku p. Nowe Miasto
sprzedam. Kościół, dworzec
na miejscu. Zgl.

Stefan Frąckowiak, Lasin
pow. grudziądzki, Zamkowa 16

Sprzedam 2 domy

wraz z ogrodami w Dział-
dowie, gdzie znajduje się
wojsko - gimnazjum - semi-
narium i wszystkie urzędy.
Domy bez długu. Cena wed-
ług umowy. Czynsz roczny
2800 zł.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęca”
pod L. W.

Dom
sprzedam tanio, rola, zabudo-
wania, podwórze, plac budo-
wlany.

Grajewski, Działdowo
św. Katarzyny

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią od zaraz
do wynajęcia
Sypniewska, Nowe Miasto
19 Stycznia 4

Pilki

nożne, siatkówki, koszykówki,
oraz wszelkie przybory sport.
dostarcza szybko i tanio

Księgarnia „DRWECA”
Nowe Miasto Lub.

Czeladnika

obezanego w cukiernictwie
i ucznia

poszukuje
F. Perszke, Nowe Miasto
mistrz piekarski

Okolo fare siana

przedam
Nowe Miasto Lub.
ul. Jagiellońska 15

DRUKI

wszelkiego rodzaju
zwyczajne do naj-
wykwintniejszych

po cenach przystępnych
wykonuje
terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęca”
Nowemioście.

Wieczne

pióra i ołówki
od najtańszych
do wykwintnych
poleca

Księgarnia „DRWECA”
Nowemioście.

Drzewo opałowe

gromady zdane na płoty,
drzewo użytkowe, stałe na
sprzedaż we wtorki i piątki

Majątek Cibórz,
p. Lidzbark.

ZNIWIARKI

„Cormicka”
Grabie konne
Części zamienne
do wszelkich
systemów zni-
wiarek i kosla-
rek, oryginalne.

Najlepsze
Kosy „Westfalskie”
ręcznie kute pod
gwarancją.

WAPNO
CEMENT
SMOLA
PAPA

ODZWIIGARY
GWOZDZIE
OKUCIA

i wszelkie inne
artykuły
budowlane
poleca po wyjątko-
wo niskich cenach



N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto
handel żelaza, maszyn roln. i part. budowlanych
Telefon 66.

LOS Y

do I klasy 39 Loterii Państwowej są do
nabycia w subkolekturze

w księgarni **J. Bułki**
w Brodnicy Rynek.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że z dniem 1 kwiet-
nia rb. powiększyłam i uzupełniłam mój

skład naczyń kuchennych
porcelany, szkła, fajansu, POWERÓW i części rowerów.
polecam po najniższych cenach.

Podając powyższe do wiadomości P.P.T. Odbiorcom uprzejmie
proszę o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa
Z poważaniem

F-ma I. ŻURAWSKA, Nowe Miasto,
Sobieskiego 10.

Całkowite urządzenie składowe

nadające się dla każdej branży, z powodu likwidacji korzystnie
na sprzedaż

w całości lub częściowo.
Spieszne zgłoszenia do księgarni **J. Bułki, Brodnica.**

Ostrzeżenie.

Wzbraniał chodzenia przez
moją łąkę oraz zboże koło łą-
zienek i pań Steegowej, w
przeciwnym bowiem razie skie-
ruję sprawę na drogę są-
dową.

Br. Wojciechowski
Nowe Miasto, d. 18. 6. 37 r.

Ochotnicza Straż Pożarna w Tuszewie

urządza
w niedzielę, dnia 20. 6. rb.

Zabawę Letnią

na łące p. Kulberta w Tu-
szewie, na którą uprzejmie
zaprasza

ZARZĄD

Katechizmy

śpiewniczki religijne
książeczki
do nabożeństwa
różańca, lańcuszki,
medalki itp.

poleca
w Księgarni „DRWECA”

Uczeń do drukarni potrzebny od zaraz

„Spółka Wydawnicza”
(„Drwęca”)
Nowe Miasto Lub.

Urządnik gospodarczy

8 lat praktyki w intensywnych
majątkach, świadectwa refe-
rencji b. dobre, poszukuje
posady.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęca”
Nowe Miasto

Ucznia od zaraz poszukuje

Wład. Łukaszewski
mistrz piekarski. Lidzbark

Potrzebny pomocnik piekarski od zaraz

Piekarnia w Lubowidzu
przy Zielonku

Potrzebny czeladnik kowalski

Wasielwski, Nowe Miasto

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna od 1. VII rb.

Stienssowa, Lubawa
Rynek 18

ZABAWKI LETNIE

dla dzieci
w wielkim wyborze
poleca

Księgarnia „Drwęca”
Nowe Miasto.



Prawdziwy wdzięk

to matowa gładka cera o świeżości
płatki róż. Delikatny pyłek pudru
„Sekret Piękności” nadaje twarzy tę
świeżość kwiatu i podnosi urodę ka-
dej kobiety. Jednocześnie oczyszcza
skórę - wagi i wyznurzy nie tworzą
się a cera jest zawsze gładka. Indy-
widualny dobór koloru ułatwia nie-
długo odzienia tego znakomitego
pudru.

„Sekret Piękności”
ANIDA

Sprzedają: Drogeria pod
Lwem w. Paprzycki,
Lidzbark, Pl. Hallera

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę V po Świątkach

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza, w rozzd. V. w. 20—25.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnieście do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał, a kto-by zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto-by rzekł bratu swemu: „Raka“, będzie winien rady. A kto-by rzekł: „głupcze!“ będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwiej zjednać się z bratem twoim; a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Krzywdę bliźniemu trzeba naprawić.

Ostry wyrok wypowiada dziś Chrystus przeciw wszystkim, którzy w gniewie i nienawiści trwają. „Idź pierwiej pojednać się z bratem twoim!“, dopiero jesteś Boga godzien i możesz przyjąć sakramenta święte.

Idź więc najprzód i napraw wszystko, coś zwiniał przeciw bliźniemu twemu! Wynagrodź mu, jeśliś go skrzywdził na majątku albo na ciele, odwołaj, gdyś mu szkodził na sławie, napraw, gdyś zranił lub zabił duszę jego przez zgorzienie.

Ofiary twej i daru twego nie przyjmie Bóg, modlitwy twej nie wysłucha, grzechów nie odpuści, duszy nie uświęci, dopóki stosunku swego z bliźnim nie uporządkujesz.

Obowiązek wynagrodzenia krzywd wyrządzonych mają więc naprzód ci, co w jakikolwiek bądź sposób niesprawiedliwy stali się przyczyną, że bliźni poniósł uszczerbek na majątku. W pierwszym miejscu dotyczy to tych, którzy bliźniemu potajemnie coś ukradli lub przemocą wzięli.

Obowiązek wynagrodzenia wyrządzonych krzywd nie ciąży tylko na tych, którzy w własnej osobie bliźniego okradli lub oszukali. Obok nich są odpowiedzialni za wszelką szkodę, którą bliźni poniósł, ci, co w jakikolwiek bądź niesprawiedliwy sposób złodziejowi, oszustowi, lichwiarzowi byli pomocni przy jego grzechu.

Po drugie mają święty obowiązek naprawienia wszystkich szkód wynikłych ci, którzy bliźniemu szkodzą na zdrowiu i na ciele. Kto z swej winy bliźniego skaleczy, kto bliźniego tak pobije, że dłuższy czas jest chory, kto przez zbyt srogie karamie albo przez złe pożywienie jest przyczyną ich choroby i niezdolności do pracy, ten w sumieniu jest zobowiązany naprawić wszystkie stąd wynikłe straty i wydatki.

Można dalej szkodzić bliźniemu na jego sławie, odbierając mu cześć, której zażywał dotąd u innych. Utrata tego dobra zazwyczaj więcej boli od straty majątkowej. Niejeden zdaje się wcale nie zwracać uwagi na to, gdy bliźni mu wyrządzi jaką krzywdę na majątku; jest wesół i szczęśliwy, jak gdyby nic nie zaszło. Natomiast są wszyscy bardzo czuli, gdy się naruszy ich dobre imię. Tej straty nie

mogą przeboleć. Kto się odważył na to, aby sąsiada swego obmówić lub oczernić, musi mieć też i tyle odwagi, aby zło, stąd wynikłe, naprawić, o ile to w jego mocy.

Do pewnego świątobliwego kapłana przybył pewien pan i prosił o spowiedź. Z największą gotowością zaraz chciał go ów kapłan słuchać. Tym ośmielony powiada ów pan: „Ojciec duchowny, zanim zacznę się spowiadać, proszę cię o radę: Już u kilku księży byłem u spowiedzi, ale skoro im opowiedziałem, że pewną pobożną osobą ciężko oczerniłem, żądali oni koniecznie, że mam to odwołać, — a tego wstydu przecież sobie zadać nie mogę. No i nigdy nie dostałem rozgrzeszenia“. Na to ów kapłan: „Jeżeli tak jest to i ja ci nie będę mógł dać rozgrzeszenia“. I odszedł ów pan znów bez rozgrzeszenia. Czyż przynajmniej przed śmiercią naprawił wszystko, aby go Bóg mógł rozgrzeszyć?



Znakomity badacz stratosfery, prof. Picard, poniósł ciężką stratę. Mianowicie balon stratosferyczny, na którym uczony miał się wzniesić do stratosfery, spłonął w czasie lotu próbnego. Na szczęście ani uczony ani jego asystent nie doznali żadnych obrażeń. Zniszczone jednak zostały cenne instrumenty naukowe. — Na zdjęciu płonący balon prof. Picarda po starcie do Brukseli.

Niezapomniane chwile z 1. i 2. czerwca 1937 r.

Dzwony klasztoru Jasnogórskiego rozkłęsały się i radosnym, aspiżowym głosem oznajmiły krajowi, iż witają w murach świątyni narodowej przedstawicieli ziemian, z całej Polski przybyłych, dla złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej.

Przybyli ziemianie, przedstawiciele wszystkich rodów dawnej Rzeczypospolitej, od książęco magnackich do zaściankowej i czamarowej szlachty ziem kresowych.

Przybyli poraz pierwszy od stuleci w tak liczny zespół 5-ciu tysięcy osób, nie na rozkaz i nie dla chęci czerpania zysków doczesnych, a powodowani instynktem samoobrony uczuć narodowych i religijnych.

Te karne szeregi w pochodzie Jasnogórskim, wyciągnięte w olbrzymi imponujący marsz ku najgłębszemu swemu „ukołchaniu“ w celu obrony jego świętości i zachowaniu w życiu politycznym, społecznym i rodzinnym, to rzadki zaiste w dzisiejszych czasach dowód i przykład, że jedna jeszcze więcej w narodzie warstwa ludności go-



**SOKOLI!
WILZLOT
W KATOWICACH
- TO PROBA
NASZEGO HARTU!
CZY JESTESCIE
JUZ GOTOWI?..**

Z kraju i za wszech stron świata
Sokół do Katowic złata
na końcowe dni czerwcowe
bieżącego lata.

Kto pragnie sprawdzić, ile z czelka zdoła wykrzesać odrobina poświęcenia na mieniu, czasie i woli, komu potrzeba otuchy i pokrzepienia na duchu i komu utwierdzenia swojej życzliwości dla „Sokoła“, kto w ogóle żądnym wrażeń podniosłych i chętnie popiera pracę narodową, ten niechaj popieszy na

VIII Zlot Sokolstwa Polskiego
w Katowicach, w dniach 26—29 czerwca r. 1937.

tową jest bronić w życiu tego sanktuarium narodowego i przejmować duchowy testament swych pradziadków, którzy wzorem majestatu królewskiego zawsze wszelkie ciężkie czy radosne chwile w Ojczyźnie u stóp Marii, swej Królowej Korony Polskiej, składali w opiekę; a przy jej pomocy otrzymując zwycięstwa na świat cały słynące. Zaiste, niezapomniane chwile udziałem były tych matek i żon, które mogły nieść u stóp Jasnejgóry swych mężów i ojców, świadczących i solidaryzujących się z koniecznością odrodzenia narodowego przez powrót najszerzych mas do odwiecznego źródła odrodzenia moralnego, przez wiecznie żywy, a dla narodu polskiego specjalnie dziś do egzystencji potrzebny kościół katolicki.

Zbiorowa ta pielgrzymka musiała być potrzebą „duszy zbolelej“, skoro zgromadziła tak liczną, wielotysięczną rzeszę ludzi, stając się żywiołowym wyładowaniem wszystkich ziemskich zawodów, złożonych zrównością „Pocieszycielce strapiionych“.

A gdy w kaplicy Jasnogórskiej Marii z wielotysięcznych piersi zagrzmiła pieśń „My chcemy Boga“, to pragnąłbym tylko, by pieśń tę usłyszeli ci, którzy tego Boga w wolnej Ojczyźnie, Polsce, odbierają i wyciągnęli z tego właściwe konsekwencje.

Śpiewali ojcowie, śpiewały matki, śpiewała młodzież ziemiańska, lecz również ślubowali ojcowie, ślubowały i matki, że tego Boga, którego chcemy mieć, nie damy wydrzeć sobie z rodziny, szkoły i praw.

„My chcemy Boga! Jego prawo
Niech będzie naszych czynów tchem,
Byśmy umieli chętnie, z wawo
Obierać dobre, gardzić złym“.

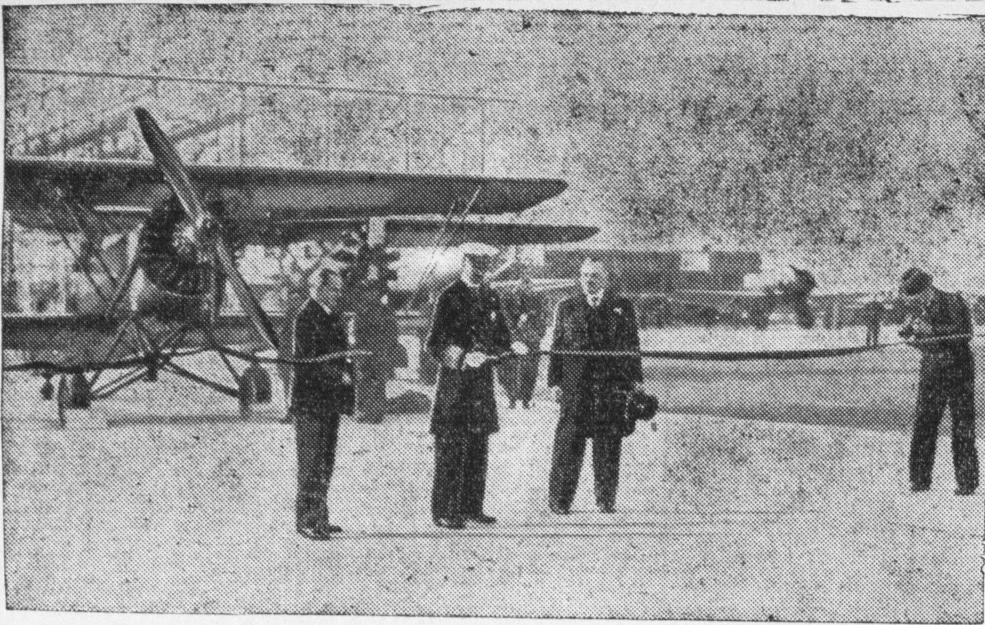
A wychodząc z kaplicy, wszyscyśmy odczuli, że tutaj narodzi się konsolidacja narodu, tutaj nie z rozkazu tworzą się idee, tutaj ludzie odczuwają konieczność rozbudowy intelektualnych sił duchowych człowieka, wyczerpanego doczesnymi sprawami zagadnień materialnych, z których bardzo często wyjścia niema. Tutaj wreszcie dokonany został zwrot do najpiękniejszych tradycji naszych,



Piękne zdjęcie przedstawia widok ogólny na teren wystawy paryskiej. W głębi wieża Efel, z lewej strony pawilon niemiecki.



Polak amerykański J. Malecki, który w zeszłym roku zamierzał przebyć Atlantyk z zachodu na wschód w beczce — nie zaniechał swego zamiaru i niebawem ma on wyruszyć w podróż z N. Jorku. Beczka, w której Malecki wyruszy, została zaopatrzona w maszt i żagiel. Do środka prowadzi tylko jeden luk, zamykany hermetycznie. Na ilustracji widzimy śmiało tego żeglarza na swej beczce podczas prób.



W mieście Stavanger (Norwegia) król Haakon VII dokonał otwarcia nowego lotniska. Król przecina wstęgę.



Pod Bilbao wojska narodowe zdobyły samochody pancerne. Samochody te użyto zaraz do dalszej walki przeciw komunistom.

a z nim „powrót ducha”, przeciwko materialistycznemu pojmowaniu życia, z troską o zachowanie „świętości rodziny” i opinii publicznej w środowisku własnym.

Konieczność odegrania swej roli i wypełnienia swego przeznaczenia, do którego zostaliśmy powołani w trudach walki na swych redutach, odczuwaliśmy w tym dokonywającym się dniu zwrocie.

Szczęśliwi byli ci prezesowie związku Ziemiaków, którzy, sami będąc obecnymi i dając odpowiedni przykład swym członkom, posiadali ich wszystkich w swych szeregach — Niestety!

Były powiaty, których prezesowie nie solidaryzowali się z potrzebą czy celami pielgrzymki i tych między nami nie było. Nie było ich w chwili, gdy ziemiaństwo zbiorowo, powodowane najczystsza intencją, najszlachetniejszą myślą, skupiło się w jednym dniu, od niepamiętnych czasów, by dać świadectwo „prawdzie”.

Czy dobrze spełnili swój obowiązek?

Po zaspokojeniu osobistych indywidualnych potrzeb religijnych, po wysłuchaniu przepięknych referatów ziemiaństwo powróciło do pracy. Powróciło z obowiązkiem pilnowania i przestrzegania w życiu „praw Boskich”.

Oby ślubowania nasze nie pozostały czerzą formą, oby w historii naszego znikającego ziemiaństwa odrodził się instynkt samoobrony i poczucie własnej wartości, oby z dewizą „Ufajcie” trwać, bo „Byli i Będą”.

Stanisław Niemirycz, Rywoczyny, pow. Działdowo.

Porażenie słoneczne. Jak się ustrzec?

Tegoroczne upały czynią sprawę porażenia słonecznego, a raczej ustrzeżenia się od niego, szczególnie aktualną. Porażenie słoneczne wywołane zostaje bezpośrednim dłuższym oddziaływa-

niem promieni słonecznych na obnażoną skórę, mianowicie na skórę głowy i karku.

Zewnętrznymi oznakami porażenia słonecznego są oparzenia skóry w miarę zaś oddziaływania promieni słonecznych coraz bardziej w głąb występuje przekrwawienie opon mózgowych, wywołujące przejawy typowego zapalenia mózgu, podniesienia ogólnej ciepłoty ciała, przy czym zapowiedziami udaru słonecznego są: dotkliwy ból głowy, uczucie silnego zawrotu głowy, szum w uszach, silne pragnienie i szczególny stan nagłego osłabienia. Objawy te występują zazwyczaj wskutek poddawania się z niepokrytą głową przez dłuższy czas działaniu żaru słonecznego podczas pracy czy marszu lub wiosłowania. U człowieka śpiącego w miejscu, wystawionym na bezpośrednią operację słoneczną, może sen przejść bezpośrednio w śmierć.

Winniśmy nie wystawiać wobec tego nigdy głowy na bezpośrednie działanie żaru słońca — nosić jasne, możliwie luźne ubranie, nigdy też nie układać się na dłuższy odpoczynek w miejscu niedostatecznie oświetlonym, wogóle możliwie unikać tak obecnie modnego opalania się przez umyślane, wystawianie przez dłuższy czas twarzy, zatem głowy na bezpośrednie działanie palących promieni słonecznych.

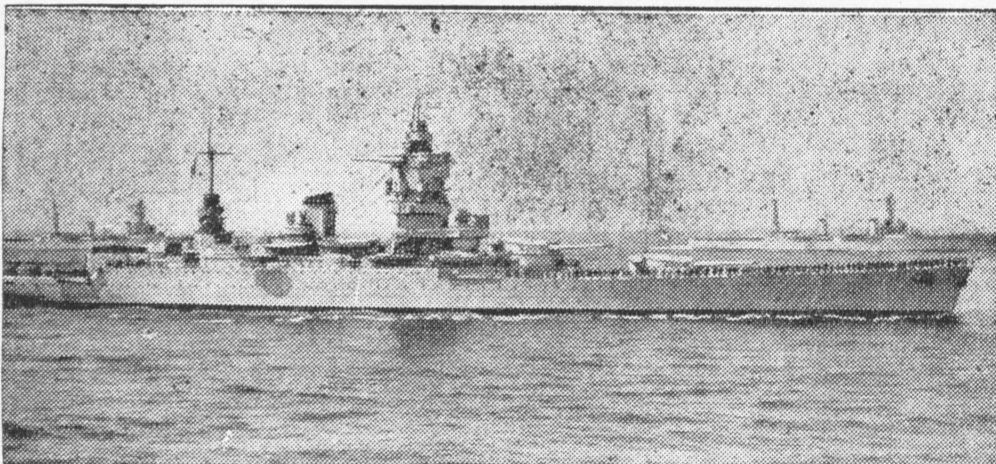
Dla ludzi cierpiących na serce, także dotkniętych sklerozą niebezpieczna jest dłuższa kąpiel słoneczna, co do której ściśle należy trzymać się wskazań lekarza, przy najłżejszych objawach porażenia gdy używa się natychmiast środków zapobiegających udarowi, to można chorego ocalić. Przede wszystkim trzeba powietrza, spokoju i wody. Otworzyć więc najpierw ubranie i dać letniej kawy, herbaty lub świeżej wody (lemoniady, alkohol bardzo ostrożnie) do picia oraz zwilżyć czoło i ręce. Można też podać krople baldrianowe. Gdy człowiek doznał już porażenia i upadł bez przytom-

ności na ziemię, wtedy twarz jego nabiera barwy czerwonej lub sinej, oczy stają słupem, puls uderza szybko, a skóra jest gorąca i sucha. W takim razie przenieść jak najprędzej chorego w chłodne miejsce i położyć go tak, aby pierś i głowa leżały wyżej, niż nogi — potem rozebrać go, oblać ciało zimną wodą i przykładać na pierś i głowę mokre chustki, zmieniając je co minutę.

Słoń dał nauczkę człowiekowi, który dopuścił się złośliwego żartu

W cyrku londyńskim popisuje się nadzwyczajnymi sztukami słoń indyjski „Kadiks”. Ogromne to zwierzę jest ulubieńcem publiczności tak ze względu na swą zręczność, jak i inteligencję oraz wielką łagodność. Niedawno, gdy Kadiks, podczas zwykłych swych popisów podszedł do ogrodzenia areny cyrkowej, wyciągając swą trąbę po łakocie, jeden z widzów dopuścił się złośliwego żartu, podając prosiącemu zwierzęciu szpilkę.

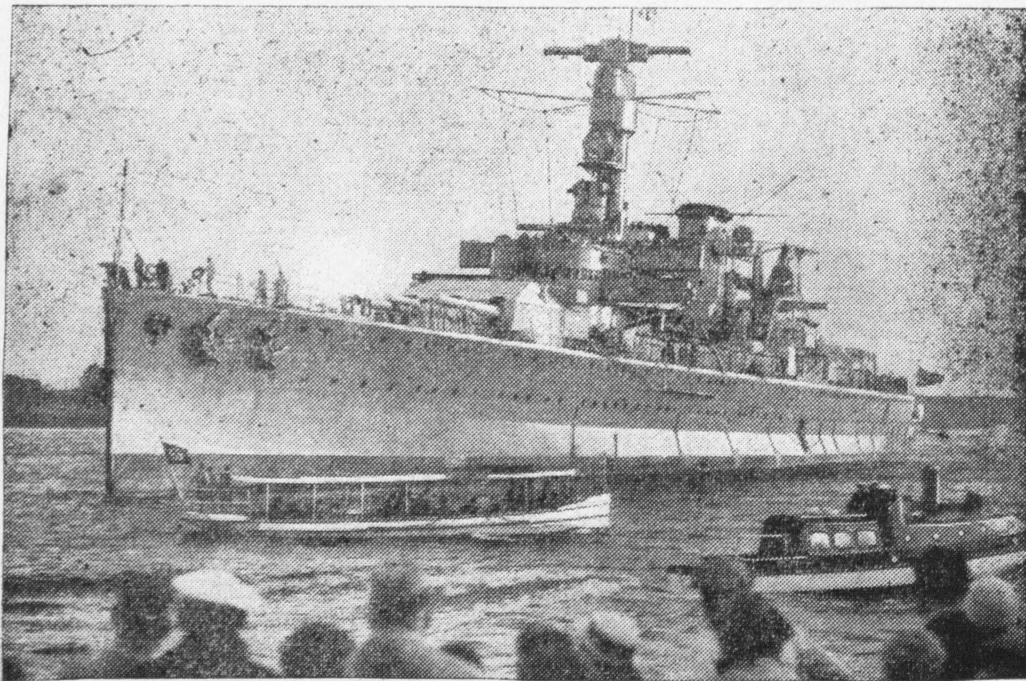
Kadiks dotknął się jej wyrostkiem swej trąby, będącym u słońca najczulszą częścią ciała i widocznie ukłuł się boleśnie, gdyż szybko cofnął swą trąbę. I zdawało się, że na tym koniec owego nieprzyjemnego zajścia dla słońca, gdyż dobrze wychowany Kadiks z całą skrupulatnością wykonał dalszy ciąg swego programu. Gdy wszakże nagradzany huczny oklaskami publiczności, miał opuścić arenę, zamiast skierować się ku wyjściu, ruszył wzdłuż ogrodzenia areny i natrafiwszy wreszcie na widza, który go skrzywdził, wyciągnął nagle trąbę, porwał nią wpół złośliwego człowieka, uniósł go w powietrze i rzucił na środek areny z taką siłą, że rzucony stracił przytomność. A słoń, pomściwszy swą krzywdę, dał najspokojniej w świecie wyprowadzić się swemu panu z areny.



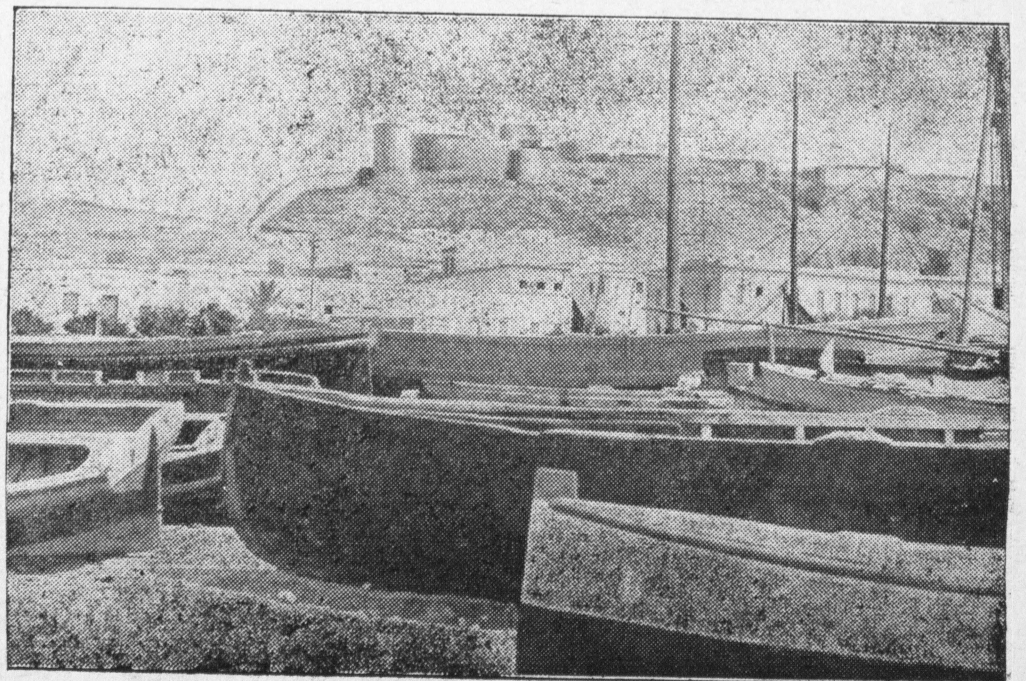
Nowy okręt bojowy Francji „Dunkerque” o wyporności 25 tys. tonn.



Widok na miasto i port Ibiza (jedna z mniejszych wysp Balearskich tej samej nazwy). W pobliżu tego portu zbombardowano niemiecki pancernik.



Krażownik „Deutschland”, uszkodzony przez bomby komunistów hiszpańskich.



Widok na część portu Almeria, który Niemcy zniszczyli w drodze odwetu za bombardowanie pancernika „Deutschland”.